

Dr Al Fuhr, Kaznodziei, sesja 6

© 2024 Al Fuhr i Ted Hildebrandt

Przed kamerą zawsze jest to trudne. Dobra. Pomimo często negatywnej opinii, jaką cieszy się Księga Kaznodziei, radość życia jest w niej bardzo ważnym motywem.

Tak naprawdę radość życia jest przedstawiana jako swego rodzaju zakończenie zagadnień poruszanych przez Koheleta, a także bojaźni Bożej, którą omówimy w następnym wykładzie. Lubię opisywać radość życia i bojaźń Bożą jako rodzaj dwustronnej monety mądrości. Kohelet dojdzie do wniosku, że mądry człowiek będzie się cieszył dniami, którymi obdarzył go Bóg, tu, na tym równym świecie, bo nie wie, czy jutro będzie mu zapewnione, a śmierć jest nieuchronna w jego przyszłość.

I tak mądry człowiek będzie się cieszył dniami, które dał mu Bóg. Ale mądry człowiek będzie także żył w trzeźwości, w bojaźni Bożej, wiedząc, że odpowie za swoje czyny, których się dopuścił. Zatem teraz zajmijmy się motywem radości życia.

Chcemy zbadać jego znaczenie w Księdze Kaznodziei i jego funkcję w Księdze Kaznodziei. Radość życia jest wyrażona w książce siedem razy w siedmiu refrenach. Refreny te są rozproszone po całej księdze, zaczynając od rozdziału 2, a kończąc na rozdziale 11, więc nie można ich przypisać tylko do jednej części Księgi Kaznodziei.

Ich spójność widzimy w całej książce. W rzeczywistości widzimy nawet eskalację w sensie, w jakim te powstrzymywanie się od przyjemności są polecane, a nawet nakazane ludziom zgromadzonym przez Koheleta, którym głosi i naucza. I tak radość życia jest tematem, motywem, którego nie można pominąć w Księdze Kaznodziei.

Prawdę mówiąc, dla mnie to wielka szkoda, że wiele osób ma bardzo negatywne podejście do tej książki, a jednocześnie pozornie ignoruje te ograniczenia dotyczące radości życia w towarzyszącym im nauczaniu. Niektórzy wręcz twierdzą, że są to oświadczenia ulgowe. Niektórzy twierdzą, że Kohelet po prostu błąka się tutaj i opiera się na pobożnych życzeniach.

Sugeruję, że radość życia jest integralną częścią przesłania Księgi Kaznodziei. Co ciekawe, każdy z tych refrenów radości życia odnajduje się w kontekście Koheleta wciąż obserwującego różne aspekty ciężkości życia. Zatem to nie jest tak, że te refreny radości życia są po prostu gdzieś w jakiejś części przestrzeni, gdzie Kohelet najpierw zajmuje się problemami życia, a następnie zapewnia pewnego rodzaju rozwiązanie w radości życia.

Te refreny radości życia są w rzeczywistości osadzone w języku ciężkości, który przenika książkę. Na przykład w pierwszym refrenie dotyczącym cieszenia się życiem,

z którym zapoznaliśmy się w rozdziale 2, odkrywamy, że radość życia jest przeciwstawiona trudowi pracy i być może towarzyszy mu. I tak w rozdziale 2 i wersecie 21 znajdujemy stwierdzenie: Człowiek może wykonywać swoją pracę, swoje amaly, słowo, które widzieliśmy wcześniej, z mądrością, wiedzą i umiejętnościami, a potem musi to porzucić, opuścić wszystko, co posiada, komuś, kto na to nie pracował.

To też jest piekło i wielkie nieszczęście. Jest to więc rodzaj negatywnej oceny ciężkości. Cóż otrzymuje człowiek za cały swój trud, swój amal i niespokojny wysiłek, z jakim pracuje pod słońcem? Wszystkie jego dni, jego dzieła są bólem i smutkiem.

Nawet w nocy jego umysł nie odpoczywa. To też jest hevel. Zatem z pewnością Kohelet nie przygotowuje tutaj pozytywnego oświadczenia, prawda? Ale potem, podążając za tą mozolną pracą, którą Kohelet obserwuje, a nawet nad nią oplakuje, znajdujemy oświadczenie.

Człowiek nie może zrobić nic lepszego niż jeść i pić i znajdować satysfakcję w swojej pracy. To także, jak widzę, wyszło z ręki Boga. Bo bez Niego ktoś może jeść i znajdować radość? To nie jest tak, że po prostu doda ustępstwo, coś, jeśli jest to najlepsze, co można znaleźć w życiu, równie dobrze człowiek może pójść za jakimś hedonistycznym doświadczeniem.

Raczej stwierdza, że radość życia jest darem z ręki Boga. Wygląda więc na to, że ta radość życia jest powiązana z realistycznym zrozumieniem ciężkości życia, a mimo to nie uważamy Koheleta za pesymistę, lecz Koheleta za realistę, który odnajduje zdolność do cieszenia się nawet w trudnościach naszego upadłego świata. Odkrywamy również, że w środku dyskursu na temat nieprzenikalności czasu Kohelet stwierdza, że radość jest czymś, co należy postrzegać jako dar od Boga.

W rozdziale 3 i wersecie 9, co zyskuje człowiek lub co zyskuje robotnik, jaki yitron znajduje się w całym jego amolu, w całym jego trudzie? Widziałem ciężar, to hebrajskie słowo inyon, któremu krótko przyglądaliśmy się w ostatnim wykładzie, tego rodzaju nałożenie ograniczeń. Widziałem nałożenie ograniczeń, ciężarów i wszystkich związanych z tym zawiłości, które Bóg nałożył na ludzi. Częścią tego jest w rzeczywistości uznanie własnej śmiertelności człowieka i tego, że coś może istnieć poza nim.

Sugeruje się to w poniższych wierszach. On uczynił wszystko pięknym i odpowiednim w swoim czasie. Włożył także wieczność w serca ludzi, co jest tam dość dwuznacznym stwierdzeniem, ale przynajmniej wydaje się sugerować uznanie wykraczające poza teraźniejszość, które wszczepiła w niego ludzkość.

Jednak nie mogą, człowiek nie może pojąć tego, czego Bóg dokonał od początku do końca. Powtórzę raz jeszcze: śmiertelny człowiek, który upadł i jest ograniczony

nawet w swojej mądrości, nie jest w stanie pojąć pełnych działań Boga, boskości. I tak w świetle tego wszystkiego, stwierdza Kohelet, wiem, że nie ma nic lepszego dla ludzi niż być szczęśliwym i czynić dobro, póki żyją, aby każdy mógł jeść i pić oraz znajdować satysfakcję w całym swoim amalu, w całym swoim trudzie.

To jest dar Boży. Zatem w świetle trudów pracy, w świetle nieprzeniknioności czasu Kohelet zaleca radość życia. A nawet poza tym niewiedza na temat przyszłości wydaje się być zachętą do cieszenia się życiem.

W rozdziale 3 i wersecie 19 czytamy, że los człowieka jest podobny do losu zwierząt. Badaliśmy to w ostatnim wykładzie na temat nieuchronności śmierci. Obu czeka ten sam los.

Gdy jeden umiera, umiera drugi. Ale Kohelet nie pozostaje w stanie beznadziejnej rozpaczy. Raczej, stwierdza mądry człowiek, w świetle tego, a nie pomimo tego, widziałem, że nie ma nic lepszego dla człowieka niż cieszyć się swoją pracą, bo taki jest jego los.

To jest hebrajskie słowo heleq. Zbadamy to nieco bardziej szczegółowo później. Hebrajskie słowo heleq można różnie rozumieć jako część lub dużo, ale ja wolabym, żeby tłumaczenie oznaczało dużo.

Innymi słowy, heleq jest czymś, co Bóg obdarza człowieka, zdolnością do czerpania przyjemności, czymś, co w rzeczywistości jest w pewnym sensie aspektem łaski pośród sądu. Jeśli wrócisz myślami do 3. rozdziału Księgi Rodzaju, sytuacja związana z upadkiem i klątwą wydaje się dość ponura, a mimo to Bóg w dalszym ciągu obdarza człowieka możliwościami znajdowania radości i osiągnięcia osiągnięć nawet w upadłym świecie. Mądry człowiek to zrozumie, znajdzie te możliwości i wykorzysta je.

Wydaje się zatem, że Kohelet pochwala tego rodzaju poczucie przyjemności, nawet pomimo świadomości, że człowiek nie zna swojej przyszłości i nieuchronnie czeka go śmierć. Innymi słowy, jest na dobrej drodze ku śmierci, ale nie wie nic, kiedy to nastąpi. W 5. rozdziale Księgi Kaznodziei znajdujemy także inny aspekt ciężkości, zbadany i zaobserwowany, a mianowicie utratę zysków.

Innymi słowy, kiedy człowiek coś buduje, kiedy coś ma, coś osiąga, a z powodu ciężaru życia te rzeczy się psują, czy nie, to je traci. W rozdziale 5 i wersecie 16 to także jest poważnym złem. Jest to więc swego rodzaju negatywna ocena tego aspektu ciężkości.

Jak człowiek przychodzi, tak odchodzi i co zyskuje, trując się dla wiatru? Przez całe swoje dni je w ciemności z wielką frustracją, cierpieniem i gniewem. Wtedy zrozumiałam, że dobrze i przyzwoicie jest człowiekowi jeść i pić. Pamiętajcie, że w

rozdziale 6 i wersecie 12 Kohel et w pewnym sensie dostosowuje poszukiwania do znalezienia tego, co dobre.

Mówi nam w tych refrenach, że to jest to, co uważam za dobre. Dobrze i właściwe jest, aby człowiek jadł i pił oraz znajdował satysfakcję w swojej mozolnej pracy. Pod słońcem przez te kilka dni, te najcięższe dni życia, jakie dał mu Bóg, bo taki jest jego los.

Niektórzy mogą postrzegać to jako coś negatywnego. Inni mogliby postrzegać radość życia jako coś całkiem pozytywnego. Przydział, dar łaski, który Bóg daje pośród upadłego, potępionego świata.

Co więcej, jeśli Bóg daje jakiegokolwiek człowiekowi bogactwa i posiadłości oraz pozwala mu się nimi cieszyć, przyjąć swój los lub działkę i być szczęśliwym w swojej pracy, jest to dar Boży. Rzadko zastanawia się nad dniami swojego życia, tymi dniami, które upływają, ponieważ Bóg zajmuje go radością serca. Zatem nawet w kontekście zysków i strat związanych z różnymi sposobami i różnymi okolicznościami Bóg mimo to obdarzył człowieka radością lub zdolnością cieszenia się życiem.

W rozdziale 8 i wersecie 15 dowiadujemy się, że radość życia jest zalecana nawet w obliczu niesprawiedliwości obserwowanych na świecie. Pamiętajcie – czytaliśmy to już kilka razy – że Kohelet jest bardzo zakłopotany. Właściwie jest dość zdenerwowany samym faktem, że czasami widzi, jak prawi ludzie dostają to, na co zasługują niegodziwi, a niegodziwcy dostają to, na co zasługują sprawiedliwi.

I dlatego w wersecie 14 mówi: Widziałem, że coś jeszcze złego wydarzyło się na tym świecie, na tej ziemi. Sprawiedliwi dostają to, na co zasługują bezbożni, niegodziwcy dostają to, na co zasługują sprawiedliwi. Mówię, że to też jest piekło .

Dlatego polecam cieszyć się życiem. Ponownie, niektórzy mogą postrzegać to jako rodzaj ustępstwa. Cóż, jeśli tak to ma wyglądać, to przynajmniej powinniśmy wyjść i zrobić to i tamto.

Ale Kohelet niekoniecznie ma do czynienia z rodzajem hedonistycznej przyjemności. Nie mówi: cóż, jeśli Bóg ma nas tak traktować, równie dobrze moglibyśmy wyjść i zrobić coś w tej a takiej sprawie, aby uzyskać jak najwięcej, może ostatnią kroplę radości z życia. Zauważa raczej, że nawet pośród takiego niepokoju i nawet pośród takiej nieszczęsności Bóg obdarzył człowieka zdolnością cieszenia się.

I tak tylko głupiec zlekceważyłby tę szansę. Raczej mądry człowiek to przyjmie. Dlatego pochwalam radość życia, bo nie ma nic lepszego dla człowieka pod słońcem niż jeść, pić i się radować.

Wtedy radość będzie mu towarzyszyć w całej jego pracy, w tym trudzie, w tym amale , który widzieliśmy wcześniej, przez wszystkie dni jego życia, które Bóg dał mu pod słońcem, niezależnie od tego, jak niewiele tych dni i jak niepewnych mogą być te dni Być. To rodzaj mądrości prawdopodobieństwa w teraźniejszości. Innymi słowy, Kohelet pochwała radość życia i wykorzystywanie okazji, wiesz, naprawdę, którymi Bóg obdarza nas tu i teraz.

A teraz coś, co jest bardzo interesujące, w połączeniu z kontekstem płaskości , w jakim znajdują się te refreny radości życia, odkrywamy również, że refreny radości życia nie są tylko wyrażone w jednolity sposób, ale w rzeczywistości nasilają się w całej Księdze Kaznodziei. Innymi słowy, na początku refren radości z życia wydaje się mieć charakter obserwacyjny. To prawie tak, jakby Kohelet rozważał stojące przed nim dowody i mówił: Widzę, że pośród tych wszystkich problemów Bóg wciąż daje człowiekowi radość lub zdolność cieszenia się życiem, i to jest dobre.

Ale gdy nadal rozmyśla i szuka tego, co dobre, nawet jeśli mądrość nie jest w stanie ostatecznie rozwiązać dylematu Hebla, mimo to dostarcza mądrym człowiekowi rzeczy, które są dobre. Bada, że mądry człowiek powinien polecać tym, którzy go słuchają, prawdziwą radość życia. I tak zauważamy eskalację w refrenach.

Innymi słowy, gdy zaczynamy to w rozdziale 2, w pierwszym z tych refrenów, w rozdziale 2 i wersecie 24 znajdujemy po prostu stwierdzenie, że człowiek nie może zrobić nic lepszego, jak tylko jeść i pić oraz znajdować satysfakcję w swojej pracy. Po drugie, wiem, że nie ma nic lepszego dla ludzi niż być szczęśliwymi i czynić dobro, póki żyją, w rozdziale 3 i wersecie 12. Później w rozdziale 3 i wersecie 22, Kohelet stwierdza, więc zobaczyłem, ponownie obserwując: Zobaczyłem, że nie ma nic lepszego dla człowieka, niż cieszyć się swoją pracą, bo taki jest jego los, jego heleq , jego przydział.

Ale później widzimy pewien ruch w rozdziale 5 i wersecie 18. Wtedy zdaję sobie sprawę, że dobre i właściwe jest, aby człowiek jadł i pił oraz znajdował satysfakcję w swojej mozolnej pracy pod słońcem przez kilka dni życia jakie dał mu Bóg. To jest jego przydział.

Gdy przechodzimy do rozdziału 8 i tu właśnie widzimy naprawdę zachodzącą eskalację, Kohelet pochwała teraz radość życia, werset 15 rozdziału 8, więc i ja pochwalam radość życia. Ale tam, gdzie sprawy stają się nakazem nakazowym, mamy do czynienia w rozdziałach 9 i 11. Ponownie wydaje się, że ten ruch nasila się w całej książce.

W rozdziale 9, po rozważeniu nieuchronności śmierci i faktu, że ludzkość nie może nic wiedzieć o swojej przyszłości, a także faktu, że Bóg ma nad nim jakąś władzę, Kohelet zdaje sobie sprawę, że to, co człowiek ma czynić, to nawet iść i cieszyć się życie. Zatem w rozdziale 9 i wersecie 7 znajdujemy w tekście hebrajskim imperatyw. Idźcie,

jedźcie z radością i pijcie wino z radosnym sercem, bo teraz Bóg sprzyja temu, co czynicie.

Znowu rodzaj teologii mądrości współczesności. Zawsze ubierajcie się na biało i zawsze namaszczaście swą głowę olejkami. Ciesz się życiem ze swoją żoną, którą kochasz, przez wszystkie dni tego złego życia, tego ulotnego życia, które Bóg dał ci pod słońcem, przez wszystkie twoje złe dni.

Bo to jest twój przydział, twój heleq, twój los w życiu, a w twoim amalu, twoja mozolna praca. Pod słońcem, cokolwiek twoja ręka zrobi, rób to ze wszystkich sił. Bo w grobie, w szeolu, dokąd idziesz, nie ma ani pracy, ani planowania, ani wiedzy, ani mądrości.

A potem, w rozdziale 11, całkiem wyraźnie widzimy, że ta eskalacja zmierza do jakiegoś zakończenia. W rozdziale 11 i wersecie 9 znajduje się stwierdzenie: Bądź szczęśliwy, młodzieńcze, póki jesteś młody, i niech twoje serce raduje się w dniach twojej młodości. Idź swoimi drogami lub idź drogami swego serca i cokolwiek widzą twoje oczy, ale wiedz, że za to wszystko Bóg cię osądzi.

Zatem tam znajdujemy dwustronną monetę mądrości. Młody człowieku, ciesz się życiem. Chwytaj każdą okazję.

Żyj teraźniejszością, ale cały czas żyj w trzeźwości, mając świadomość, że odpowiesz za swoje czyny. Wspaniały paradygmat mądrości pokazujący, jak najlepiej wykorzystać każdą okazję i jak pozytywnie postrzegać życie jako dar od Boga, nawet pośród klątwy, pod którą wszyscy żyjemy jako upadłe stworzenia w upadłym świecie. Następnie Kohelet nadal kładzie nacisk na pamiętanie o Bogu i przygotowanie się na dzień, w którym odpowiesz za swoje czyny.

Zatem radość życia pojawia się siedem razy w siedmiu refrenach całej Księgi Kaznodziei. Strukturalnie rzecz biorąc, słowa te występują w refrenach, o których nie można po prostu powiedzieć, że pasują do siebie jako jakiś późniejszy dodatek do książki lub jakiś element pomocniczy być może w jakiś koncesjonowany sposób przez Koheleta, ale wydają się one być integralną częścią głównego przesłania książki. Teraz, aby poświęcić trochę czasu na zbadanie niektórych cech tych ograniczeń radości życia, poza oczywistą eskalacją, której przyjrzelśmy się w kontekście tego rodzaju płaskości, w którym odnajdujemy radość życia, kilka zwrotów które uważasz za typowe zwroty lub terminy w refrenach „ciesz się życiem”, jednym z nich jest oczywiście radość.

Simcha jest tutaj hebrajskim słowem. Teraz jest to dość popularne słowo. Występuje około 275 razy w całym Starym Testamencie.

Simcha to słowo, które można znaleźć w odniesieniu do tekstów świątecznych w Starym Testamencie. Tak więc, gdy święci Starego Testamentu obchodzili w starożytnym Izraelu święta zgodnie z prawem, można było zauważyć, że tym obchodom towarzyszyła radość. Simcha była częścią pakietu podczas świąt starożytnego Izraela.

Można również zauważyć, że w Psalterzu, w psalmach pochwalnych, w których wysławia się Boga lub wychwala się Boga, a może w psalmach pochwalnych wysławia się króla, można znaleźć słowo simcha, często używane do wyrażenia radości, która towarzyszyła uwielbieniu Pana lub uwielbieniu Boga w Dziękczynieniu związanym z tym, czego Bóg dokonuje w świecie Izraela lub w życiu starożytnego Izraela. Przekonasz się, że prorocy, gdy wypowiadają się na temat wyroczni o zbawieniu i przywróceniu, czasami używają słowa simcha w odniesieniu do rzeczy, które towarzyszyłyby Bożemu działaniu odbudowującemu Izrael. Tak więc w środku sądu, pośród wszystkich kłopotów wygnania i wszystkich doświadczeń, jakie przechodził Izrael, jak głosili prorocy, Bóg wymierzył im karę za niegodziwości narodów i myślę w ten sposób: szczególnie w okresie podzielonego królestwa Izraela i Judy, przekonasz się, że kiedy prorocy mówią o przywróceniu, wiążą to z czasem świętowania, czasem świątecznej radości, simcha.

Ale co ciekawe, przekonasz się również, że słowo to w pewnym kontekście kojarzy się z ideą czystej przyjemności. Zatem nie jest to tylko pobożny rodzaj religijnego święta radości czy jakiś rodzaj świętości, którą odnajdujemy w związku z tym słowem. Faktycznie, w rozdziale 5 Księgi Przysłów, stwierdzenie dotyczące żony w Księdze Kaznodziei w „Ciesz się życiem” jest tutaj odwołane, znajdujesz stwierdzenie: „Niech twoje źródło będzie błogosławione, abyś mógł się radować, simcha, z żoną swojej młodości.

Zatem nie wydaje się, aby świętowanie z żoną z młodości miało podłoże religijne. Widzisz, że to słowo, podobnie jak wiele innych słów w Księdze Kaznodziei, może konotować różne znaczenia i idee, często spakowane razem. Sugeruję, że w kontekście refrenów Enjoy Life nie chodzi tu ani o rodzaj religijnego kultu radości, jak możemy znaleźć w centralnym punkcie Psalterza, ani o rodzaj hedonistycznej przyjemności... poszukiwanie, które znajdujemy w centrum refrenów Enjoy Life, ale są to raczej proste przyjemności, którymi Bóg obdarzył człowieka.

To właśnie dzięki temu człowiek powinien znaleźć i doświadczyć simcha, radości. Rozważ to przez chwilę. Gdziekolwiek byś się dzisiaj znalazł, czy doświadczyłeś heleg , porcji, przydziału radości, którą Bóg cię dzisiaj obdarzył? Mam nadzieję, że doświadczyliśmy w życiu tego rodzaju łask, którymi obdarza nas Bóg.

Oczywiście nie próbuję być osobą nieświadomą cierpień ludzkości, ale nawet tutaj, w XXI wieku, widzimy, że na świecie jest wielkie cierpienie. Gdyby Kohelet żył dzisiaj, widziałbym go piszącego rozdział 4 dokładnie w taki sposób, w jaki to zrobił.

Wcześniej w poprzednim wykładzie czytaliśmy rozdział 4 i wersety od 1 do 3 o tym, że nie ma pocieszyciela i myślimy o dzisiejszych uchodźcach, myślimy o tych, którzy cierpią pośród trudów ubóstwa, myślimy o tych, którzy dolegliwości fizyczne i z pewnością czasami trudno jest ekstrapolować radość z tych doświadczeń życiowych, a jednak gdy pomyśli się o klątwie i tym, co dzieje się po wejściu grzechu na świat, można by pomyśleć, że już nigdy nie będzie możliwości znalezienia radości, a jednak w obecnym doświadczeniu życia w piekielnym świecie Bóg mimo to obdarza nas tego rodzaju łaskami.

To dla mnie niesamowite, że właśnie wyszłam i zjadłam wspaniały lunch, świetną kanapkę z warzywami gotowanymi na parze. Żałuję, że nie zjadłem deseru, to byłby nawet dodatkowy simcha, ale zjadłem bardzo, bardzo pożywny posiłek i wiesz, mam okazję jeść je bardzo regularnie. To łaska Boża pośród sądu.

Czy mam szansę miło spędzić czas z przyjaciółmi? Czy mam możliwość radowania się Bożym stworzeniem w górach, na rzekach i w oceanach? Miałem okazję doświadczyć wielu okazji do odnalezienia radości. Sugerowałbym ci, że Kohelet postrzega to jako dobrą rzecz i postrzega mądrość jako dostarczającą możliwości i zdolności do odnalezienia tych rzeczy i maksymalnego wykorzystania możliwości, jakie zapewnia Bóg. Z pewnością możemy to umieścić w kontekście chrześcijańskiego doświadczenia służenia Bogu i z pewnością tego nie odrzucę, ale pamiętajmy, że w literaturze mądrościowej nie wszystko musi koniecznie być religijne, aby było pobożne, i myślę, że Bóg nas opatruje doświadczeń w teraźniejszości, nawet tych rzeczy, które moglibyśmy nazwać doświadczeniami świeckimi lub normatywnymi na tym świecie, aby znaleźć przyjemność i dojrzeć przebłysk łaski Bożej, której obdarza swój lud, nawet pośród upadłego świata.

Kohelet powiedziałby nam, że mądry człowiek znajdzie te rzeczy, a mądry człowiek nie odrzuci tych możliwości. W każdym razie Simcha to bardzo ważne słowo, które można znaleźć w refrenach Enjoy Life. W niektórych z tych refrenów widzimy, że rozpoczynają się zwrotem: nie ma nic lepszego.

Ein Tov, pogląd, że można znaleźć dobro, i oczywiście, jeśli rozumiemy, że częścią poszukiwań Koheleta jest odnajdywanie dobra, jaką mądrość może nam zapewnić znalezienie dobra w piekielnym świecie, powinniśmy być zwracając uwagę na te refreny, gdy są one wprowadzane przez wypowiedzi, nie ma nic lepszego. Nie ma nic lepszego niż, i znowu powtórzę to w rozdziale drugim, nie ma nic lepszego niż jeść i pić oraz znajdować satysfakcję w pracy. Wiem, że dla człowieka nie ma nic lepszego niż być szczęśliwym i czynić dobro, póki żyją.

Zobaczyłam, że nie ma nic lepszego dla człowieka niż czerpanie przyjemności ze swojej pracy. I tak, Ain Tov, nie ma nic lepszego. Można w tym znaleźć dobro.

Każdy refren dodatkowo sugeruje, że istnieje idea młota, trudu, który jest częścią obecnego doświadczenia. Ważne jest, aby wrócić myślami do trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju i tego, co dzieje się jesienią. Czy Bóg stwarza pracę jako część kary, czy raczej jest to ociążałość w pracy? Wydaje mi się, że Bóg stworzył Adama ze zdolnością do pracy, a nawet znajdowania przyjemności w tej pracy.

Ale ta praca jest udaremniona przez upadek. I tak dzisiaj widzicie rolników uprawiających ziemię, uprawiających ziemię i czerpiących satysfakcję z plonów, które przychodzą do żniw. Ale co się stanie, gdy nadejdzie powódź i, że tak powiem, zniszczy owoce ich pracy? Albo co się stanie, gdy nadejdzie susza i cała ich praca pójdzie na marne? Wracamy myślami do starożytnego kontekstu, zanim istniały różne środki owadobójcze i pestycydy oraz nie było nawozów i systemów nawadniających, jakie mamy we współczesnym świecie.

Pomyśl o tym, czym zajmowali się starożytni. Ciężko pracowaliby i orali pole. Zatrudniliby swoje woły, ale z pewnością byli także częścią tej pracy.

I pracowaliby pod słońcem, a jednak co się stanie? Czy zawsze stwierdzali, że owoce ich pracy dobiegają końca? Czasem zauważali, że dzieją się tam dziwne rzeczy. Plaga szarańczy, susza, powódź. I tak stwierdzamy, że sam trud i praca, *amal*, są terminem raczej neutralnym.

Jest to neutralny termin występujący w całej Księdze Kaznodziej, ale gdy zestawimy go z trudą życia, okazuje się, że zbyt często trud jest na nic. Uczę studentów i często otrzymuję e-maile od studentów z informacją, że wydarzyło się to czy tamto. Czy mogę przesłać tę pracę później? Czasami takie rzeczy mają miejsce z powodu niestabilności życia. Czasami przyczyną jest po prostu zaniedbanie uczniów polegające na odkładaniu zadań, które powinni byli wykonać znacznie wcześniej.

Ale czasami w życiu zdarzają się uzasadnione rzeczy, na które nie mamy wpływu. A uczniowie szukają w tych rzeczach odrobiny łaski. Nie chodzi o to, że wysiłek włożony w stworzenie czegoś wysokiej jakości nie jest koniecznie zły lub frustrujący, ale raczej o to, że spędzasz tygodnie na pisaniu artykułu i jest on tak dobry.

Czujesz, że coś wniosłeś. Nauczyłeś się czegoś i nie możesz się doczekać, aż złożysz tę pracę, a potem pies ją zje. To już trochę przestarzałe.

Dziś jest to komputer Austina. I kto wie, co może wydarzyć się w przyszłości, ale piękność nadal będzie powszechnym doświadczeniem. To wyjście i kupno samochodu tylko po to, by znaleźć kogoś innego, kto w niego wpada.

Albo jest to doświadczenie, gdy wyruszasz w podróż i okazuje się, że w połowie drogi Twój samochód się zepsuł, a Ty jesteś w takim zamieszaniu i kłopotach. Jest tak wiele

doświadczeń związanych z doskonałością w tym życiu. To nie jest młotek, to nie trud jest koniecznie zły.

Prawdę mówiąc, jeśli mężczyzna może znaleźć satysfakcję w swojej pracy, to dobrze. Na tej podstawie ekstrapolujemy simcha. Ekstrapolujemy radość.

Ale kiedy człowiek nie może otrzymać, nie może doświadczyć lub z jakiegoś głupiego powodu zaniedbuje możliwość doświadczenia satysfakcji ze swojej pracy jako daru od Boga, wtedy znajdujemy coś, co jest całkowicie frustrujące, poważne zło, coś które, jak powiedziałby Kohelet, mogą wywołać nawet nienawiść do życia. Dlatego satysfakcja z własnej pracy jest integralną częścią radości życia. Zasugerowałem ci także, że koncepcja przydziału, heleq, jest bardzo, bardzo ważna w naszych badaniach nad Kaznodzieją i motywem cieszenia się życiem.

Słowo heleq występuje osiem razy w Księdze Kaznodziei, cztery razy w tych refrenach radości życia. Pozwólcie, że jeszcze raz przeczytam wam cztery przykłady, w których znajdujemy słowo heleq w refrenach „cieszyć się życiem”. W rozdziale 3 i wersecie 22 zobaczyłam, że nie ma nic lepszego dla człowieka, niż cieszyć się swoją pracą, swoim amalem, ponieważ to jest, lub tamto, jego heleq.

Jego los, jak tłumaczy to NIV, inne tłumaczenia mogą mieć swoją część. Jeszcze raz sugeruję państwu, że może powinniśmy spojrzeć na to bardziej pozytywnie. To nie tylko jego los, jakby to było jego życiowe brzemie.

Prawdę mówiąc, widzieliśmy już słowo ciężar, inyon, którego używa Kohelet, ale Kohelet nie używa tego słowa tutaj w tym kontekście. To nie jest ciężar w życiu. W życiu nie jest to dużo, bo w tym jest to najlepsze, co możemy zrobić, ale raczej jest to przydział.

To jest coś, czym Bóg nas obdarowuje: przebłyk Jego łaski pośród ciężaru, w środku sądu. Czyż nie wiemy, że Bóg jest Bogiem, który daje łaskę nawet w obliczu sądu? Znajdujemy także słowo los lub heleq, które znajdujemy w rozdziale 5, w wersetach 18 i 19.

Zatem dwa razy w tym czasie powstrzymam się od cieszenia się życiem, wtedy zdaję sobie sprawę, że jest dobre i właściwe, aby człowiek jadł i pił oraz znajdował satysfakcję w swojej mozolnej pracy, swoim amalem, pod słońcem w ciągu kilku dni życia, które dał mu Bóg, gdyż taki jest jego los. W tym kontekście samą przyjemność możemy postrzegać jako rodzaj przydziału. Co więcej, gdy Bóg daje jakiegokolwiek człowiekowi bogactwo i posiadłości, różne rzeczy, dzięki którym możemy znajdować radość, i pozwala mu się nimi cieszyć, aby przyjął swój los, swój dar, swój przydział w życiu i był szczęśliwy w swojej pracy, i ponownie, przydział i praca, które otrzymaliśmy jako możliwości na tym świecie, wydają się być towarzyszami tutaj w refrenach radości życia, to jest dar Boży.

Rzadko rozmyśla o dniach swego życia, gdyż Bóg zajmuje go radością serca. A później, w rozdziale 9, ten bardzo ważny fragment, w którym refren „ciesz się życiem”, naprawdę staje się przykazaniem imperatywnym, przykazaniem mądrości, jeśli wolisz. Ciesz się życiem ze swoją żoną, którą kochasz, przez wszystkie dni tego wspaniałego życia, które Bóg dał ci pod słońcem, przez wszystkie twoje złe dni, bo to jest twój hełm w życiu, twój przydział w życiu.

Sugerowałbym wam, że przydział to zarówno rzecz materialna, którą Bóg nam obdarowuje, jak i zdolność do czerpania radości poprzez mądrość w świetle tych rzeczy, które Bóg daje nam jako łaski w obliczu złego sądu. Zatem refren „ciesz się życiem” jest integralną częścią przesłania Księgi Kaznodziei, ale jest w dużym stopniu powiązany z bojaźnią Bożą. Nie wątpcie w to, że radość życia, choć znacząca, nie jest sprzeczna z bojaźnią Bożą.

Radość życia nie jest jakimś hedonistycznym dążeniem. Nie chodzi tu o cieszenie się grzechem, ale raczej o cieszenie się darami, którymi Bóg obdarza mądrego człowieka. To także kwestia sposobu myślenia i nastawienia.

Jeśli ktoś postrzega dary Boże jako okazję do czerpania przyjemności, Kohelet powie, że jest to mądre, mądre podejście do postrzegania tych rzeczy. Ale jeśli ludzkość nieustannie dąży do czegoś, czego i tak nie może zabrać ze sobą do domu, jeśli chodzi o gromadzenie bogactwa i przyjemności tylko po to, by widzieć, że przychodzą na marne, a nawet nie móc tego porzucić, to dla jednego kto przyjdzie później, a mimo to w procesie gromadzenia tych rzeczy, nie znajdując w nich radości, żadnej simchy, Kohelet nazwałby tę osobę głupcem. Dlatego mądrość Kaznodziei w dużym stopniu uwzględnia możliwości teraźniejszości, aby cieszyć się życiem jako darem od Boga.